Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr 48. (Rok II). Częstochowa, Wtorek 28 Lutego 1933 r. Cena numeru 10 gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. Najśw. Panny Marji 41. Telef. Nr 6.

Zmiany w ustawie akademickiej

Posiedzenie komisji oświatowej Senatu

Warszawa. — Na posiedzeniu senackiej komisji oświatowej, przewodniczący sen. Zakrzewski, powitał zaproszonych na komisję: prezesa Akademji Umiejętności prof. Kostaneckiego i przewodniczącego konferencji rektorów prof. Kutrzebę, poczem zabrał głos dla wypowiedzenia opinji prof. Kostanecki. Mówca stwierdził na wstępie, że ustawa o szkołach akademickich z 1920 roku działa dobrze. Obecny projekt wprowadza zasadnicze zmiany, kierując się motywem, że wymaga tego życie i Państwo. Otóż zdaniem prof. Kostaneckiego życie nie wymaga bynajmniej zasadniczej zmiany akademickiej.

W dalszym ciągu przemówienia prof. Kostanecki omówił art. 3 ustawy, utrzymując, że narusza on atmosferę spokoju, potrzebną dla pracy profesorów. Uszczuplenie zakresu u prawnień i obowiązków zapewnież napawa prof. Kostaneckiego obawą. Proponowane zmiany w tej dziedzinie jego zdaniem nie zapewniają harmonji między szkołami i ministrem oświaty.

Co do kwestji młodzieży akademickiej to prof. Kostanowski wypowiedział opinję, że zażegnywanie awantur na uniwersytetach jest bardzo trudne, ale środkami policyjnemi nie da się ich zlikwidować.

Następnie zabrał głos przewodniczący konferencji rektorów, profesor Kutrzeba, który dowodził, że art. 3 grozi poważnem niebezpieczeństwem dla profesorów, mimo oświadczenia ministra, że nie będzie zmuszał profesorów do przenoszenia się. Artykuł ten pozatem w zestawieniu z pragmatyką profesorską stawia pod znakiem zapytania przyszłość profesorów — co jego zdaniem — wpłynie na dopływ do szkół wyższych nowych sił naukowych.

Prof. Kutrzeba omówił następnie kwestję młodzieży.

Postępowanie młodzieży — mówił on m. in. — utrudniło nam stanowisko, gdyż dzieją się wybryki godne potępienia. Zaszły przykre wypadki wobec profesorów, a także w stosunku do kolegów, które potępiamy. Dzisiejsza młodzież zmieniła się wporównaniu do dawnej, nie jest skłonna do współpracy.

Projekt oddaje decyzję w sprawach młodzieży w ręce ministra. Minister chce być jedyną władzą, ale i on nie zapobiegnie rozdźwiękom. Profesorowie pragną kierować młodzieżą, bo młodzież ma do nich zaufanie. Dzień dzisiejszy jest dla mówcy dniem dramatycznym, nigdy bowiem nie myślał, że jako polski profesor będzie musiał zwalczać projekty polskiego ministra. Myślimy innemi kategorjami, a nie wierzymy w dobrą wolę.

Po wypowiedzeniu opinji profesorów zabrał głos referent ustawy, sen. Rostworowski (BB), który po obszernem uzasadnieniu projektu zgłosił doń szereg poprawek. Do art. 1-go sen. Rostworowski proponuje poprawkę, by nietylko założenie, lecz i zwinięcie szkoły akademickiej wymagało aktu ustawodawczego do art. 3-go — by tworzenie nowych wydziałów oraz zwijanie istniejących następowało nie w drodze rozporządzenia ministra, W. R. i O. P., lecz w drodze uchwały Rady Ministrów na wniosek ministra oświaty, po wysłuchaniu opinji, albo na wniosek Senatu, do art. 9-go — by rektor był wybierany z pośród profesorów zwyczajnych tylko na okres dwóch lat, do art. 1-go — organa bezpieczeństwa mogły wkroczyć z własnej inicjatywy na teren uczelni w wypadkach nagłego niebezpieczeństwa, do art. 36-go — by profesorowie, którym nie został nadany tytuł prof. honorowego, mogli za zgodą min. W. R. i O. P. zatrzymać prawo wykładania.

Nadto referent proponuje skreślenie art. 43 mówiącego, że szkoły akademickie prowadzą pracę wychowawczą nad młodzieżą, m. in. w kierowanych przez siebie w bursach akademickich.

Po referacie sen. Rostworowskiego dalsze obrady odroczono do poniedziałku.

Wojna chińsko-japońska

Gwałtowna ofenzywa wojsk japońskich — Japonja definitywnie występuje z Ligi

Tokio — Wojska mandżurskie prowadzone przez gen. Czung Hai Penga zdobyły miasto Kaj-Lu, które jest jednym z najważniejszych punktów strategicznych północno-wschodniej części prowincji Dżehol.

Miasto zostało zbombardowane z samolotów, a atak piechoty był popierany przez tanki. Jednocześnie wojska japońskie zajęły miejscowości Czusza i Czjani. Około miejscowości Lupe 10,000 partyzantów chińskich przeszło na stronę mandżurską. Dowódca ich Win-Lin otrzyma stanowisko w armji mandżurskiej.

Według doniesień ze źródeł chińskich, podczas ostrzeliwania z samolotów Kaj-Lu i innych miejscowości zginęło wiele osób cywilnych.

Natychmiast wślad za oddziałami mandżurskiemi do Kaj Lu weszli Japończycy.

Pekin — Siły japońskie posuwają sie energicznie naprzód, zmuszając Chińczyków do cofania się na nowe linje za Czao-Jaug.

Obie strony poniosły ciężkie straty.

W ręce Japończyków wpadła kolej Nanking-Pei-Piao.

Według ostatecznych wiadomości Pei-Piao jest już zajete przez wojska japońskie. Silne oddziały japońskie oraz 5.000 żołnierzy mandżurskich wyjechało spiesznie z Szanghaj Kwan w kierunku Ling-Nan, gdzie toczą się obecnie zażarte walki przy pomocy aeroplanów.

Genewa — Urzędowe zawiadomienie japońskie o wystąpieniu z Ligi Narodów oczekiwane jest za 7 do 10 dni po powzięciu ostatecznego postanowienia przez cesarza i radę koronną. Jak wiadomo dymisja członka Ligi staje się faktem w dwa lata po notyfikacji zamiaru dymisji pod warunkiem wypełnienia wszystkich zobowiązań międzynarodowych łącznie z zobowiązaniami, wynikającemi z paktu Ligi. Japonja będzie reprezentowana na konferencji tylko przez obserwatorów.

ZATARG OBEJMIE CAŁY PACYFIK?

Paryż. — Jacqes Bainville występuje w „La Liberte" przeciwko postanowieniom Ligi Narodów, której błąd jest bardziej poważny, aniżeli popełniony przez Rosję w r. 1904. Jak stwierdza autor, od całego szeregu lat, St. Zjednoczone, obawiając się Japonji pracują nad jej izolacją. Udało im się rozerwać sojusz angielsko-japoński, czego dokonały na konferencji w Waszyngtonie. Lecz i obecny rozwój wypadków leży w ich wyłącznym interesie.

Pierre Bernus w „Journal des Debats" zaznacza, że należy przedewszystkiem dążyć do tego, żeby zatarg nie objął powoli całego Pacyfiku. Wielkiem niebezpieczeństwem przyszłości jest zatarg St. Zjednoczonych z Japonją.

Hitler zdławi

próby oderwania Bawarji od Rzeszy

Berlin. — W Monachjum odbył się obchód powstania partji narodowo-socjalistycznej, w którym wzięli udział m. in. czołowi działacze narodowo-socjalistyczni z Hitlerem na czele. Na uroczystość przybyło 15.000 szturmowców narodowo-socjalistycznych sprowadzonych z okolic Monachjum, który w zwartych formacjach ze sztandarami i orkiestrami przedefilowali przed Hitlerem. Obchód wywołał w mieście wielkie podniecenie. Policja zmobilizowała 700 fukcjonarjuszów dla utrzymania porządku. Partje opozycyjne zarządziły alarmowe pogotowie swych bojówek.

Hitler w dłuższem przemówieniu podkreślił, że wszelkie próby oderwania Bawarji od związku Rzeszy zostaną bezwzględnie zdławione. Nie chcę wojny z krajami związkowemi — oświadczył kanclerz — ale zaznaczam, że jako przedstawiciel władzy państwowej potrafię z należytą energją bronić jedności Rzeszy. c

Burmistrz Chicago w agonji

Miami. — Jeszcze dwa dni temu lekarze byli przeświadczeni, że uda im się utrzymać przy życiu ciężko rannego podczas zamachu na Roosevelta, burmistrza Chicago Czermaka.

Czermak jeszcze w czwartek czuł się dobrze, interesował się swemi sprawami urzędowemi. W ciągu nocy jednak nastąpiło nieoczekiwanie pogorszenie stanu zdrowia wskutek komplikacyj płucnych. Wezwano z Nowego Jorku dwu lekarzy specjalistów. Stan choroby jest tak ciężki, że lada chwilę należy oczekiwać katastrofy. Siły jego podtrzymują lekarze zastrzykami cukru i tlenu. c

Burze śnieżne nad Europą

Niebywała zamieć nad Anglją

Londyn. — Burza śnieżna, która szalała nad Anglją, w ciągu 24 godz. jest największą, jaką zanotowano w Anglji od 50 lat. Z całego kraju sygnalizują liczne nieszczęśliwe wypadki. W południowej Walji, gdzie burza przeszła ze szczególną siłą, panuje żywy niepokój o los 60 dzieci uczestników chóru dziecięcego, które wyjechały autobusem do miejscowości Wells i o których dotychczas brak wiadomości. Prawdopodobnem jest, że autobus uległ w drodze katastrofie, o czem nie można było donieść z powodu przerwania komunikacji telefonicznej i telegraficznej. W licznych miastach i wioskach utworzyły się zwały śniegu, które uniemożliwiają mieszkańcom wyjście z domów. Ekspress irlandzki przybył do Londynu z 14 godzinnem opóźnieniem. Burza panowała również wzdłuż zachodnich wybrzeży Anglji. Liczne statki, które wyruszyły z portów w Liverpoolu i Cardiffu, musiały z powrotem do nich zawinąć. Brak wiadomości z parowca, na którego pokładzie znajdowało się 12 członków angielskiej ekipy piłki nożnej, udającej się na zawody sportowe do Dublina. Usiłowania nawiązania kontaktu radjotelegraficznego z zaginionym statkiem pozostały bez skutku. c

Komitet trzech

dla spraw polsko-gdańskich

Genewa. — Ukontynuował się tu komitet, któremu przez wysokiego komisarza Ligi Narodów przekazany został wniosek rządu polskiego w sprawie zmiany niektórych postanowień umowy warszawskiej z dnia 24 października 1921 r.

Komitet trzech zbierze się przypuszczalnie przy udziale wysokiego komisarza Rostinga w ciągu kwietnia b. r. w Londynie. c

Strajk na wyższych uczelniach
we Lwowie i Krakowie.

Lwów. — Od czwartku we Lwowie trwa strajk ogólno - akademicki. Wykłady na wszystkich uczelniach zostały zawieszone.

Kraków. — Młodzież akademicka uniwersytetu krakowskiego na zgromadzeniu proklamowała strajk generalny, jako protest przeciwko ustawie akademickiej.

Prorektor prof. ks. Michalski zawiesił wykłady na dwa dni, t. j. do poniedziałku. Jednocześnie przesunięty został termin wiecu akademickiego.

W piątek i sobotę młodzież akademicka demonstrowała na ulicach Krakowa, wobec czego zarządzono ostre pogotowie policji.

Poznań. — Odbył się tu wiec w auli uniwersyteckiej, po przemówieniu przyjęto rezolucję, zapowiadającą proklamowanie strajku ogólnoakademickiego.

Kiedy zgromadzeni akademicy wychodzili z uniwersytetu, ujrzeli na latarni wiszącą kukłę, którą następnie spalono.

Warszawa. — Na wyższych uczelniach stolicy panuje zupełny spokój. W sobotę zwykle odbywa się mniej wykładów, to też ilość studentów na uczelniach jest mniejsza.

Na innych uczelniach młodzież żywo omawiała ostatnie wypadki, oraz wiadomości, nadchodzące z innych naszych środowisk akademickich. l

Przemysłowcy górnośląscy
obawiają się upaństwowienia kopalń

Sosnowiec.—Według uporczywie obiegających wersyj, wielki przemysł węglowy zmienił swe dotychczasowe stanowisko w sprawie płac górniczych w obawie przed wywołaniem strajku generalnego.

Związki górnicze zapowiadają na wypadek dalszego zaostrzenia się zatargu podjęcie akcji o upaństwowienie kopalń. Dla uniknięcia głoszenia tego rodzaju haseł noszą się przemysłowcy z zamiarem cofnięcia wymówień dotychczasowej umowy zbiorowej.

Pakt Małej Ententy

Bukareszt.—Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło pełny tekst paktu organizacyjnego Małej Ententy. Pakt ten składa się ze wstępu i 12 artykułów.

Pakt przewiduje powołanie do życia stałej rady państw Małej Ententy. Rada ta będzie kierującym organem wspólnej polityki wszystkich trzech państw. Uchwały muszą przez radę być powzięte jednomyślnie. Rada zbierać się będzie conajmniej trzy razy w roku, a mianowicie raz w stolicy jednego z 3 państw, dalsze dwa posiedzenia odbywać się będą w Genewie z okazji posiedzeń Ligi Narodów. Wszelkie umowy polityczne poszczególnych państw, jak również wszelkie konwencje gospodarcze mogące pociągnąć za sobą ważniejsze skutki polityczne, muszą odtąd uzyskać jednomyślną aprobatę Rady. Istniejące traktaty polityczne winny być ujednostajnione.

Przy Radzie utworzony będzie doradczy komitet gospodarczy.

Polityka Małej Ententy toczyć się będzie w ścisłej godności z zasadami paktu Ligi Narodów.

Traktaty sojusznicze pomiędzy poszczególnemi państwami Małej Ententy zostaną przedłużone na nieograniczony czas.

Czechosłowacja mistrzem Europy
w hokeju na lodzie

Praga. — Mecz hokejowy o mistrzostwo Europy, rozegrany pomiędzy Czechosłowacją i Austrją, zakończył się sensacyjnym zwycięstwem gospodarzy 2:0.

Mecz w trzech okresach reglaminowych zakończył się wynikiem 0:0, wobec tego zarządzono 3 kolejne przedłużenia 10-minutowe.

Dwie minuty przed końcem ostatniego przedłużenia wynik był 0:0.

Następnie Czesi uzyskują przypadkówo 1 bramkę, a 15 sekund przed końcem gry — drugą bramkę. c

Krwawe wybory
w Niemczech

Berlin. — Onegdajsza ostatnia niedziela kampanji przedwyborczej zaznaczyła się w całym szeregu miast niemieckich aktami gwałtu i teroru politycznego.

W Essen rzucili komuniści granat ręczny w grupę narodowych socjalistów. Eksplodujący granat zranił ciężko jedną osobę.

Również w Duisburgu doszło do starcia między komunistami i narodowymi socjalistami.

W Duesseldorfie policja wykryła planowany przez komunistów przygotowany napad na przeciwników politycznych. W związku z tem aresztowano 36 komunistów.

Chwila bieżąca.

— Klub Prasy Zagranicznej w Warszawie wydaje dziś doroczne śniadanie na cześć ministra spraw zagranicznych. Podczas śniadania wygłosić ma przemówienie min. Beck oraz prezes Klubu.

— Konferencja polsko-niemiecka w sprawie opieki społecznej, która miała się rozpocząć w Berlinie 27 b. m. odłożona została ze względów technicznych do drugiej połowy marca.

— Samoloty peruwiańskie zatopiły 3 kanonierki kolumbijskie, poczem wywiązała się bitwa powietrzna z nadesłanymi na pomoc 12 samolotami kolumbijskiemi.

— Angielska łódź podwodna H 33 podczas ćwiczeń na kanale La Manche, wpadła na minę i została uszkodzona. Z trudem wyratowały łódź znajdujące się w pobliżu okręty wojenne.

— Na zawodach hokejowych w Pradze, mecz pomiędzy Niemcami a Szwajcarją skończył się wynikiem remisowym 1:1. Polska z Węgrami również osiągnęła wynik nierozstrzygnięty 1:1 (0:0; 1:0; 0:1).

— „Iskra" donosi, że wiadomość podana przez „I. K. C." o zakończeniu dochodzenia przeciw mordercom ś p. Hołówki nie odpowiada prawdzie

— Na Łotwie odkryto zupełnie przypadkowo świetnie zorganizowaną jaczejkę komunistyczną. Władze dokonały masowych aresztowań

— Berliński instytut seismograficzny zanotował trzęsienie ziemi w odległości 11.400 klm.

— Król Italji udekorował w Kairze orderem Anuncjaty następcę tronu Egiptu.

— Jak donosi „Diło" w Małopolsce ma w najbliższym czasie nastąpić otwarcie czwartej diecezji grecko-katolickiej. Siedzibą biskupa ma być Krynica. c

KRONIKA

Kalendarzyk

1933	LUTY 28 Wtorek	Słońca
	Dziś Leandra	wschód 6.31
	Jutro Popielec	zachód 5.08

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 27 na 28 bm. otwarte będą następujące apteki:
p. Walocha III Aleja Nr. 50
p. Pieńkowskiego i Reterskiego, ulica Narutowicza Nr 44.

W nocy z dnia 28 na 1 b. m. otwarte będą następujące apteki:
p. Monikowskiego I Aleja 14
p. Lesińskiego ulica Wieluńska 46

Z repertuaru Teatru i Kin.

Teatr Kameralny. „Wilki w nocy"—Rittnera
Kino „Odeon". „Rajski ptak"
Kino „Nowości". „Braterstwo ludów" i „Djablica z Tripolisu"
Kino „Grand". „Mata Hari".
Kino „Oaza". „Wielka atrakcja w cyrku"
Kino „Muza". „Pieśń o atamanie"

— **Sprawozdawcze zebranie LOPP.** Komitet Powiatowy Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Częstochowie podaje tą drogą do wiadomości, że dnia 12 marca o godz. 13 ej w I-szym terminie i tegoż dnia o godz. 13,30 w II-gim terminie, na podstawie art. 19 § Statutu odbędzie się zwyczajne sprawozdawcze ogólne zgromadzenie Komitetu LOPP, w lokalu Komitetu (Aleja 26).

MĄŻ ZA MILJONY
POWIEŚĆ.

160)

Okna willi były odsłonięte i przy fasadzie wznosiło się rusztowanie, na którem pracowali dekoratorzy

— Stąd widać willę doskonale — rzekła do siebie Gabri — a przez dobrą lornetkę będę mogła obserwować wszystko, co tam się dziać będzie. Zresztą bardzo łatwo będzie można nawet porozumiewać się z Juljuszem za pomocą znaków umówionych. Chodzi więc tylko o to, by znaleźć jaki dom do wynajęcia nad brzegiem rzeki.

Wzdłuż brzegu ciągnął się szereg domków ładnych, ukrytych w zieloności.

— Ach, pani, jak tu ładnie!— zawołała Marjetta.

— Właśnie tutaj będziemy szukały.

— Możeby pierwej zamówiła pani śniadanie... Wątpię, by restauratorzy tutejsi w ciągu tygodnia zaopatrzeni byli w produkty...

— Ryby i króliki znajdziemy w każdym razie — odrzekła, śmiejąc się Gabri.

— Może i tego nawet tu niema.

— Więc ponieważ tak obawiasz się głodu, zajmij się śniadaniem i gdy zamówisz, przyjdź do mnie.

— Dobrze; odszukam panią łatwo — odrzekła i zwróciła się na lewo, gdy tymczasem Gabrjela udała się w kierunku przeciwnym, przyglądając się willom.

Wszystkie były zajęte.

Gabrjela zaczęła obawiać się niepowodzenia, gdy wtem spostrzegła wychodzącego z małego domku ogrodnika z tabliczką w ręku i drabinką. Człowiek ten oparł drabinkę o słup bramy wiodącej do ogrodu, wyjął z kieszeni parę gwoździ i przybił tabliczkę do słupa. Gabrjela machinalnie zatrzymała się i podniosła oczy. Na tabliczce widniał napis: „Dom umeblowany, z ogrodem do wynajęcia lub sprzedania.

— Czy dom ten może być wynajęty zaraz? — zapytała.

— Tak, pani.

— Czy meble są dostateczne?

— Dostateczne i bardzo piękne. Dem ten najmowany nie był, gdyż latem mieszkał w nim sam właściciel, ale ponieważ wyjechał teraz w podróż daleką i nie wie, kiedy powróci, polecił mi więc sprzedać go lub wynająć. A pani chciałaby kupić?

— Nie, ale możebym najęła...

— Więc może pani obejrzy?

— Dobrze.

W tej chwili nadeszła Marjetta.

— Znalazłaś co? — zapytała Gabrjela.

— Znalazłam bardzo czyściutką restaurację i zamówiłam kotlety, rybę smażoną, kawę, sałatę, ser, owoce, a do polania tego wszystkiego, jak zapewnia gospodyni, wcale niezłe wino białe. Wszystko to będzie gotowe na południe.

— Dobrze, a teraz obejrzymy domek — odrzekła Gabri i weszła do ogrodu.

Ogród bardzo dobrze utrzymany, otaczał dom i rozciągał się aż do rzeki. Na prawo znajdowało się mieszkanie ogrodnika, na lewo stajenka i remiza. Pokoje na parterze i na piętrze, umeblowane były elegancko, z okien odkrywał się widok na wyspę na rzece Marnie i na wille w Chennevieres.

— A rzeczywiście mieszkanko dość ładne — zauważyła Gabrjela.

— Nieprawdaż pani? I do tego ze wszystkiemi sprzętami bielizną stołowę i różnemi drobnemi przedmiotami, gdyż mam rozkaz pozostawić to wszystko na miejscu.

Gabrjela spostrzegła leżącą na stoliku lornetkę teatralną.

— I lornetka jest nawet — zauważyła, śmiejąc się.

— Jest.

Gabri podeszła do okna, przyłożyła lornetkę do oczu i rozglądała się po willach, położonych nad rzeką.

d. c. n.

— Częstochowskie Koło Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. W ub. niedzielę odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne nowopowstałego Częstochowskiego Koła Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Po uskutecznieniu zapisów licznie przybyłych miłośników gór i nart, przystąpiono do wyboru zarządu, w wyniku których wybrano p.p: dyrektora gimn. związk. Niemca — prezesem, dr. Jaronia—viceprezesem, Dąbrowskiego—sekretarzem. Następnie omówiono plan kilku wycieczek w Tatry i Beskidy. Sekretarjat częstochowskiego koła mieści się w „Bazarze Artystycznym" p. Dąbrowskiego przy ul. Aleja Wolności 2. t

— Autobusy miejskie do Konopisk. Dyrekcja przedsiębiorstwa „Autobusy Miejskie" po uruchomieniu linji Częstochowa — Janów, w porozumieniu ze starostwem, uruchomiło obecnie nową linję Częstochowa — Konopiska. Autobusy odchodzą z dworca autobusowego zamiejskiego trzy razy dziennie, o godz: 6 30 rano, 14-ej i 19-ej. t

— „Śledź" w Kolegjum Kupieckiem. Kolegjum absolwentów szkoły handlowej Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie organizuje dla swych członków i wprowadzonych gości wieczorek towarzyski z tańcami pod nazwą „Śledź". Wstęp wolny mają wszyscy absolwenci Szkoły Handlowej oraz wprowadzone przez nich panie. Opłata tylko za szatnię w wysokości 99 groszy od osoby.

„Śledź" kupiecki odbędzie się we wtorek, 28 bm. punktualnie o godz. 20 w lokalu Stow. Kupców Polskich (Aleja 24)

— Ogólne zebranie T-wa Cyklistów, W dniu 12 marca r, b. o godzinie 10-ej rano w lokalu Związku Majstrów Fabrycznych (Narutowicza 5) odbędzie się ogólne roczne zebranie Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór prezydjum, odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania, sprawozdanie ogólno-kasowe, komisji rewizyjnej i zatwierdzenie sprawozdania, wybór zarządu i komisji rewizyjnej i wolne wnioski. W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków zebranie odbędzie się w II terminie tegoż dnia i w tymże lokalu o godzinie 10.20 i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

— Zaległe emerytury należy podjąć do 15 marca. Jak się dowiadujemy, w urzędach pocztowych i innych instytucjach państwowych, wypłacających zaopatrzenia emerytalne, wdowie i dary z łaski zalegają znaczne kwoty dotąd nie podjętych sum, których adresaci albo są nieznani z miejsca pobytu, albo z innego powodu niejednokrotnie nawet od kilku miesięcy przyznanych im wypłat nie podjęli.

W myśl obowiązujących przepisów rachunkowo-skarbowych ze względu na kończący się z dniem 31 marca b. r. rok administracyjny, wszystkie takie kwoty nie p djęte do dnia 15 marca br. muszą być odesłane do odnośnych kas skarbowych, względnie urzędów centralnych, a ich odzyskanie połączone będzie w przyszłości ze znacznemi utrudnieniami. W interesie zatem wszystkich tego rodzaju wdów i emerytów leży bezzwłoczne zgłoszenie się w odnośnym urzędzie i podjęcie należnej kwoty.

— Groźna szajka włamywaczy pod kluczem. Onegdaj donosiliśmy o znacznej kradzieży, dokonanej w mieszkaniu posła Cardiniego, podczas jego nieobecności. Łupem złodziei padła wówczas garderoba męska wartości ponad 6.00 zł. Jednocześnie częstochowski wydział śledczy otrzymał szereg poufnych informacyj, co do osobników podejrzanych o kradzież Na podstawie pewnych danych, ustalonych w porozumieniu z wydziałem śledczym w Radomsku i Piotrkowie, tutejszy wydział śledczy aresztował: Tadeusza Zalejskiego i Alfreda Zalejskiego, obu z Częstochowy; Wacława Jarosza z Radomska; Franciszka Kowalskiego z Piotrkowa i dwóch paserów: Szaję Lewkowicza z Piotrkowa i Haskla Abramowicza z Kamińska. Obecnie policja prowadzi dochodzenie w kierunku ustalenia ilości kradzieży i miejsca zbytu towaru pochodzącego z kradzieży. t

We wtorek, dnia 28-go lutego 1933 roku, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

Edwarda Ostrowskiego

odbędzie się

Nabożeństwo Żałobne

w kościele św. Jakuba o godz. 8-ej rano, na które zaprasza rodzinę i życzliwych pamięci zmarłego — **Żona i dzieci.**

— Zamach samobójczy. Wczoraj o godzinie 23 w mieszkaniu rodziców targnęła się na własne życie 24-letnia Leokadja W., połykając większą ilość pastylek trujących vermemon. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie. Natychmiast zarządził, przybyły z pogotowiem lekarz, dr. Szykier pompowanie żołądka, poczem pacjentkę pozostawiono na kuracji w domu. Życiu jej nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Powodem desperackiego czynu były nieporozumienia rodzinne. r

— Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Dziś o godzinie 5.15 rano wydarzył się w fabryce „Częstochowianka" nieszczęśliwy wypadek. Oto jeden z robotników kotłowni 40 letni Stanisław Spychała, zam. na Dębiu, ul. Dębowa 10, uległ przy pracy złamaniu nogi. Pogotowie odwiozło nieszczęśliwego do szpitala w gmachu Kasy Chorych. r

Tragiczny zamach samobójczy 13 letniego chłopca

„Miasto samobójców" — taką nazwę obecnie nosi Częstochowa. Czy na Pomorzu, czy w głuchych i zapadłych osiedlach na Polesiu, czy wreszcie hen pod samą granicą łotewską, czy na okopach św. Trójcy, skąd rozciąga się przepiękny widok na Dniestr i Rumunję — jeśli ktoś mówi o „mieście samobójców" każdy odrazu wie, że chodzi o Częstochowę. Trudno. Trzeba się z tem pogodzić, boć przecież taką reklamę zawdzięczamy popularnemu „Tajnemu detektywowi". Pomiekąd nazwa ta jest usprawiedliwiona. bo nim upłynie tydzień—bezwarunkowo muszą być dwa samobójstwa.

Dotychczas samobójcy rekrutowali się z ludzi starszych, pozbawionych środków do życia, nieuleczalnie chorych; z młodych dziewcząt, przeważnie natury romantycznej jak: drobna sprzeczka z narzeczonym, zbytnia egzaltacja spowodowana ruchami księżyca, raptowna ucieczka narzeczonego w przeddzień ślubu i in. Nikt jednak nie spodziewał się, by fala samobójstw porwała w swój zdradziecki wir młode życia — wschodzące słońce. A jednak... Wczoraj rano o godz. 7 30 na Ostatnim Groszu niedaleko ul. Spadzistej, pod koła nadjeżdżającego pociągu osobowego rzucił się 13-letni Mikołaj Stanko. Żelazny potwór w okamgnieniu potargał wątłe ciało nieszczęsnego chłopczyny. Łoskot pociągu zagłuszył ostatni przedśmiertelny okrzyk rozpaczy ofiary anormalnych warunków życiowych epoki powojennej i krzyk grozy pasażerów. Po zatrzymaniu pociągu na torze kolejowym znaleziono poszarpane na kilka części zwłoki dzieciaka. Po ustaleniu tożsamości, okazało się, że Stanko miał sprzeczkę w domu rodzicielskim i napomnienie ojcowskie tak sobie wziął do serca, że popchnęły go one w objęcia śmierci. c

— Ogólne zebranie sióstr rezerwy P. C. K. Zarząd Zrzeszenia Sióstr Rezerwy Pog. San. P.C.K. w Częstochowie, zawiadamia siostry że we wtorek 28 lutego 1933 r. o godz. 19-tej w lokalu oddziału żeńskiego Związku Strzeckiego (II-ga Aleja 37 II piętro) odbędzie sie ogólne zebranie sióstr rezerwy P.C.K.

Z uwagi na ważność spraw, obecność wszystkich sióstr obowiązkowa. c

Tragiczny epilog libacji

W sobotę późnym wieczorem, przy ul. Narutowicza 37 odbywała się w pewnym mieszkaniu wesoła libacja Gdy już wszystkim mocno kurzyło się z czupryn doszło do bójki.

Do walki wmieszał się Lewański. Po chwili jeden z uczestników stuknął młotem starego Lewańskiego w głowę tak mocno, że ten zwalił się na ziemię z pękniętą czaszką. Córka Lewańskiego straciła w bójce trzy zęby Franek Borciuch zaś dostał kilka ran ciętych nożem. Przybyłe pogotowie ratunkowe, opatrzyło rannych, a ciężko rannych przewiozło do szpitala. Policja aresztowała dwuch osobników, którzy brali udział w bijatyce. c

Kronika Radomszczańska

(r) **Echa demonstracji bezrobotnych w Radomsku** Jak już donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma, robotnicy, pozostający bez pracy oraz grupa wieśniaków urządziła pochód demonstracyjny, który zlikwidowała policja. W związku z tem aresztowano szereg osób, m. in. Michała Tobiasza, Szymona Rozencweiga, Jana Matuszczaka i Ignacego Zbroję za wznoszenie okrzyków antypaństwowych oraz za spowodowanie całego zajścia.

(r) **Zamach samobójczy.** Rozeszły się po Radomsku pogłoski, że jedna z wysokopostawionych osobistości m. Radomska, zamieszana w znaną aferę erotyczną, usiłowała popełnić samobójstwo. Desperata w stanie groźnym miano przewieźć do szpitala św. Aleksandra w Radomsku.

(r) **Skandaliczne zachowanie się urzędniczki na poczcie.** Do redakcji naszego pisma zgłosił się w d iu 25 b, m. p. Ferdynand May, Słowak, odbywający na rowerze podróż naokoło świata i żalił się na zachowanie się jednej z urzędniczek poczty. Gdy w dniu 23 b. m. o godzinie 10 rano zwrócił się p. Ferdynand May do kienka i poprosił o list poste-restante na swoje nazwisko, urzędniczka, zajęta czytaniem jakiejś książki, odpowiedziała nagabującemu ją Słowakowi w tak niegrzeczny sposób, że ten poprostu zdębiał. Nie ustąpił jednak i wylegitymowawszy się paszportem zagranicznym jeszcze raz zażądał swej korespondencji. Wówczas urzędniczka raczyła spraw dzić w tece i oświadczyła mu, że listu żadnego niema. Pan May. jak sam twierdzi doznawał dotychczas w Polsce dużo serdecznej gościnności a nawet i pomocy. Szczególnie mile wspomina uprzejmość naszej policji, to też nietakt urzędniczki sprawił na nim bardzo przykre wrażenie.

Niewątpliwie powyższy incydent powstał wskutek niezrozumienia przez urzędniczkę mowy Słowaka, różniącej się od naszej, a chyba nie ze złej woli w stosunku do interesanta obcokrajewca. r

(r) **Dalsze szczegóły akcji komunistycznej w Radomsku.** W związku z podaną przez nas notatką o ujęciu sprawców rozplakatowywania odezw o treści antypaństwowej w Radomsku w dniu 21 b. m. dowiadujemy się, że władze dokonały licznych aresztowań. M. in, jak donosiliśmy, osadzono w areszcie śledczym Jos a Goldszteina, Szlamę Epszteina, Abrama Küna, Moszka Pozmantera, Marjana B lskiego, Mirlę Kaufmanównę.

Po przeprowadzeniu wstępnego dochodzenia decyzją sędziego śledczego, odstawiono wszystkich aresztowanych do więzienia w Piotrkowie. Zatrzymanych zaś, Ludwika Stankowskiego i Romana Jareckiego wypuszczono na wolność z zastosowaniem dozoru policyjnego. Narzeczona jednego z urzędników magistratu, aresztowaną w czasie zajść po wylegitymowaniu się natychmiast uwolniono, gdyż jedynie dziwnym zbiegiem okoliczności, wychodząc od krawcowej, znalazła się ona między uciekającymi komunistami. Aresztowana Mirla Kaufmanówna jest uczenicą ósmej klasy gimnazjum koedukacyjnego p. Weintraubówny.

Z KRAJU.

Uwiedziony młodzian i lekkomyślna narzeczona.

(-) W poczekalni kolejek dojazdowych na Bałuckim Rynku w Łodzi jakiś młody człowiek wypił zawartość małej flaszeczki i jęcząc osunął się na ziemię.

Wezwano lekarza pogotowia, który stwierdził, iż desperat, 23 - letni Mojsze Tabak, usiłował otruć się jodyną.

Po udzieleniu desperatowi pomocy, lekarz pozostawił go na miejscu.

Jak się okazało — podłoże desperackiego czynu Tabaka było natury erotycznej. Mianowicie łatwowierny Tabak zawarł niedawno znajomość z jakąś dziewczyną, której obiecał małżeństwo i w dowód uczciwości swoich zamysłów kupił dla narzeczonej mieszkanie, które również umeblował, co pochłonęło wszystkie oszczędności naiwnego młodzieńca, a nawet spowodowało jego zadłużenie się.

Tymczasem kiedy zjawił się onegdaj w mieszkaniu narzeczonej — ta kazała mu się wynieść, a w mieszkaniu znajdował się już jakiś mężczyzna, prawdopodobnie drugi narzeczony.

Rozgoryczony młodzieniec przez całą noc gorzko rozpaczał, a w dniu wczorajszym po otwarciu aptek zaopatrzył się w jodynę i usiłował się nią otruć.

Policja zainteresowała się osobą „miłej" narzeczonej. 1

Pasażer wyrzucony z biegnącego pociągu.

(—) Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę robotnika Władysława Olszewskiego, oskarżonego o to, że wespół z dwoma jakiemiś osobnikami wyrzucił z biegnącego pociągu, urzędnika p. Wacława Lizuta, który doznał pęknięcia czaszki spowodowanego przez uderzenie o kamień, co wywołało zupełny zanik pamięci.

Wypadek ten miał przebieg następujący:

W przedziale pociągu podmiejskiego, idącego w stronę Sulejówka, jechała urzędniczka Marja Grajnerowa, naprzeciw niej zajął miejsce p. Lizut. Na chwilę przed odejściem pociągu; do przedziału weszło trzech mężczyzn, którzy nie licząc się zupełnie obecnością w przedziale kobiety, poczęli prowadzić głośno ordynarną rozmowę.

P. Lizut zareagował na to. Wówczas owi trzej mężczyźni wyrzucili go z będącego w biegu już pociągu. Pani Grajnerowa, która była mimowolną sprawczynią zajścia, wszczęła alarm, na który z sąsiedniego przedziału przybiegł urzędnik Feliks Kamiński i chciał zatrzymać pociąg. — Awanturnicy poturbowali również i jego, poczem ulotnili się na stacji w Rembertowie.

P. Lizuta znaleziono nieprzytomnego z wielką raną w głowie. Napastników nie zdołano ująć. W wyniku jednak dochodzenia policyjnego, zatrzymano Władysława Olszewskiego, który podczas konfrontacji został poznany przez Grajnerową i Kamińskiego.

Olszewski do winy się nie przyznał, twierdząc, że p. Lizut sam widocznie wypadł z pociągu, siedział bowiem na stopniu wagonu i był nietrzeźwy.

Na rozprawie sądowej, główni świadkowie zajścia, p. Grajnerowa i Kamiński nie mogli stwierdzić definitywnie, czy oskarżony Olszewski brał udział w wyrzuceniu p. Lizuta z pociągu, wobec czego sąd ogłosił wyrok uniewinniający oskarżonego z braku dostatecznych dowodów winy. 1

Ze świata.

Licytacja chorągiewek wojennych.

(x) W tych dniach sprzedano w Paryżu, w jednej ze sal licytacyjnych, cały zbiór chorągiewek, pochodzących z wojny ostatniej, a służących różnym osobistościom wybitnym za oznakę ich godności. W znacznej części były to chorągiewki samochodowe. Sądząc z cen, stosunkowo dość niskich, kryzys ekonomiczny nie ominął i Paryża, uchodzącego dziś za najbogatszą stolicę na kontynencie starego świata.

Pomiędzy innemi wyróżniał się też sztandarek (fanion) z 18 go wieku, z epoki Ludwika XVI. Jest to sztandarek z białego jedwabiu, ze złocistemi liljami — herb Burbonów — za który osiągnięto cenę 3 tys. franków (około 1200 złotych). Zbiór sztandarków, pomiędzy któremi były: sztandarek samochodowy marszałka Focha; prezydenta Stanów Zjednocz. Wilsona, króla Alberta I belgijskiego, króla włoskiego Wiktora Emanuela III, króla angielskiego Jerzego V-go — wszystkie z herbami państw, jak również z herbami rodzinnemi panujących — razem sztuk 14, sprzedano za 22.600 franków.

Tym razem cennej kolekcji nie rozdzielano na części. Nabył ją zbieracz-amator paryski. 1

Głowa poety na usługach fryzjera.

(x) W miasteczku francuskiem Cochin umarł w tych dniach poeta Mergereaux, który w ciągu swego krótkiego, bo zaledwie 38 - letniego życia, niewiele szczęśliwych dni zaznał. Prócz kilku pięknych wierszy, które zjednały mu sławę, nie posiadał innych dóbr.

Musiał tedy — na wzór swego wielkiego poprzednika Villona — uciekać się do rozmaitych pomysłowych sztuczek. W ten sposób przebijał się przez życie.

Przed paru laty rozeszła się w prasie paryskiej pogłoska, że Mergereaux wynalazł nowy sposób zarobkowania, mianowicie: wynajął swoją piękną kędzierzawą głowę słynnemu paryskiemu fryzjerowi.

W tym celu przesiadywał codziennie po kilka godzin w salonie fryzjerskim, gdzie właściciel zakładu na jego głowie demonstrował najnowsze modne fryzury. Wyzyskiwał przytem nazwisko swego modela, ani razu nie pominąwszy okazji przedstawienia go tłumnie zebranej publiczności.

Jeden z gości zapytał raz poetę, czy nie uważa, że należałoby zaprotestować przeciw takiego rodzaju reklamie, na co otrzymał zrezygnowaną odpowiedź: „Już w najwcześniejszej młodości postanowiłem ofiarować swą głowę na usługi ludzkości. I dopiąłem celu..."

Mergereaux umarł w skrajnej nędzy.

Więzienie dla bezpieczeństwa osobistego

(x) Dwaj muzycy, powracający niedawno o świcie do domu z jednej z restauracyj berlińskich, w której grywają codziennie, mieli niezwykłą przygodę.

Na ulicy napadł ich bursz jakiś, jak się następnie okazało, czeladnik rzeźnicki, i pod groźbą rewolweru zmusił obu do oddania sobie posiadanej gotówki i zegarków. Ale nie dość na tem, bo następnie zmusił jeszcze wystraszonych, wciąż grożąc im rewolwerem, aby zaprowadzili go do swego mieszkania i tam uraczyli wódką i herbatą.

Dopiero uraczywszy się w ten sposób, rabuś oświadczył swym ofiarom, że to, czem groził im w ciemności na ulicy nie było rewolwerem, lecz kluczem od bramy i zażądał, aby wezwali policję. Na to zdumieni muzycy odrzekli, że zupełnie się zadowolą, jeżeli zwróci im gotówkę i zegarki.

Temu jednak żądaniu rabuś stanowczo odmówił, wciąż domagając się przywołania policji, wkońcu więc stało się zadość tej dziwnej prośbie.

Stawiony przed sądem oryginalny rabuś otrzymał siedem miesięcy więzienia za napaść uliczną, a spytany przez sędziego, co go zniewoliło do tej napaści, wyznał, że rozkochał w sobie jednocześnie dwie kobiety, które, dowiedziawszy się w końcu jedna o drugiej, zagroziły mu straszliwą zemstą. Wobec tego postanowił w jakikolwiek sposób dostać się na kilka miesięcy do więzienia, aby uniknąć niebezpieczeństwa ze strony rozsierdzonych niewiast. 1

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, wtorek 28 lutego

12.10	Płyty gramofonowe.
15.00	Komunikat Państ. Urz. Wychow. Fizycznego
15.25	Komunikat sportowy
15.40	Odczyt
15 50	Płyty gramofonowe
16.00	Odczyt dla maturzystów
17.00	Koncert orkiestry Filh. Warsz.
17.05	Komunikat hydrograficzny
18.05	Muzyka lekka z kawiarni
19.25	Bieżące wiadomości rolnicze
19.30	Feljetony muzyczne.
19.45	Prasowy dziennik radjowy
20.30	Wiadomości sportowe.
21.00	Muzyka taneczna z danc.
22.30	Muzyka taneczna z restauracji
23.00	Muzyka taneczna.

Redaktor i Wydawca: **JÓZEF WAJZNER.** Nakładem Spółdzielni Wydawniczej **„DRUKARZ"**

Druk. „Udziałowa" w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.